Polak we Francji



Nad granicą Szwajcarji

Nr. 43 26 Października Rok VII

1930



DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

5, RUE BOUDREAU (przy Opera), PARIS (9-e) METRO: **OPERA. — TEL. CENTRAL 94-37 i 94-66**

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6; w niedziele od 10-12. — Sprawy cywilne, kryminalne i handlowe.

Obrona we wszystkich sądach. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne.

Załatwienie wszelkich spraw w Polsce i zagranicą. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady listow. i osob.

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ i WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM

Banku Polska Kasa Opieki

(BANK P. K. O.)

187, rue de Courcelles, PARIS (17) .. Metro Pereire.

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 % rocznie. Wypłata na każde żądanie.
Opłata za przekazy: do 500 frs. — 1 frs. 50 ct., powyżej — 3 frs. od tysiąca.
Agencja Północna: 7, rue de la Paix. LENS (P. de C.)

AGENCI: AMIENS, 27 rue de Cerisy. METZ, 9 rue Ausone, MULHOUSE, 7 rue du Tilleul, ST.-ETIENNE, 3 Place de l'Hotel de Ville, VALENCIENNES, 3 Place de Tournai. BRUAY-en-ARTOIS, 117, Bd de la Republique, 117. MARLES LES MINES, Rue Pasteur.

Wyzdrowienie

piszą o nadzwyczajnej sile leczniczej KALEFLUIDU Dr. Kalenitchenko

Piotr Gozdiak, Hopital de la Croix-Rousse, Lyon. „Miałem silny kaszel, krwawą plwocinę z lasecznikami Kocha. W ciągu nocy zmieniałem 5-6 razy koszulę od potu, apetyt zupełnie znikł. Po KALEFLUIDZIE przestałem się pocić, zjawiło się silne uczucie głodu i po dwu tygodniach kaszel i wilgoć ustały. Obecnie czuję się silnym i zupełnie zdrowym. Przybyło mi 4700 gramów. Lekarze orzekli, że płuca dobrze się zagoiły".

Józef Reidlich, 7, rue du General Cure, Noeux les Mines (P. de C.): „Cierpiałem w ciągu 18-tu lat i nic mi nie pomagało. Ciągłe rżnięcia w piersi i bóle w żołądku. Teraz wszystko to ustało, stolec lepszy i jestem bardzo zadowolony z KALEFLUIDU".

Ludwik Chzac, 273, rue de Belleville, Paris: „Zasyłam wam podziękowanie za cudowny KALEFLUID. Po 6-ciu tygodniach leczenia moje cierpienia dwuletnie znikły bez śladu i nawet reumatyzm znikł. Czuję się zupełnie zdrów i lepiej niż przedtem".

P. Sytnikoff, Usine Dior, Granville (Manche). Po użyciu 2 flakonów Kalefluidu, reumatyzm całkiem ustąpił. Przedtem nie mogłem chodzić a obecnie czuję się doskonale i mogę pracować.

Prawie wszystkie chroby żołądkowe, wątrobiane, zaziębienia, reumatyzm, artretyzmu, grypa, nerwowe, wyczerpania, osłabienie, brak apetytu, zgaga i t. d. pochodzą z powodu zanieczyszczenia krwi trucizn ami wymiany materji jak to: kwas moczowy, aksoloty i t. d. **które wywołują właśnie powyższe cierpienia, a również brak sił, przedwczesny uwiąd starczy a nawet i śmierć.**

KALEFLUID ZAS

Oczyszcza krew i cały organizm od tych trucizn i tem samem wraca siły i nadwątlone zdrowie.

Otóż po przejściu kursu leczenia za pomocą KALEFLUIDU choroby, słabość, niezdolność do pracy — znikają i uleczony **ZNOWU KORZYSTA ZE WSZYSTKICH RADOŚCI MŁODEGO I ZDROWEGO CZŁOWIEKA.**

P. P. Doktorom — KALEFLUID wysyłamy bezpłatnie dla badań i obserwacji nad chorymi

Na żądanie wysyłamy BEZPŁATNIE broszurę w języku polskim — objaśniającą dokładnie metodę leczenia się KALEFLUIDEM.

KALEFLUID można nabyć we wszystkich aptekach a gdzie jego niema dotąd, możemy wysłać za zaliczką pocztową.

Adresować należy:

KALEFLUID D. Kanitchenko Bureau Nr. 6.
49, rue Balagny, PARIS 17.

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1e)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata: we Francji — 3 fr. mies.
w Belgji — 4 fr. mies.

Współdziałanie rodziców ze szkołą.

Z miesiącem październikiem rozpoczęła się znów szkoła dla dzieci i starszej młodzieży. Pora zatem jest odpowiednia, aby zastanowić się nad niezmiernie ważną sprawą wychowawczą, to jest nad współdziałaniem rodziców z nauczycielkami czy nauczycielami.

W łonie rodziny jest naturalna i pierwsza placówka wychowania. Jest to prawda niewątpliwa. Ale niemniej jest prawdą, że sami rodzice nie mogą dawać dzieciom takiego wykształcenia, jakie jest potrzebne dla przyszłego ich stanowiska w świecie. Wiele rodziców nie posiada odpowiedniego i wykształcenia, aby mogli uczyć wszystkiego, czego im potrzeba, a gdyby nawet mieli zdolności i wiadomości nauczycielskie, to znów nie mogliby znaleść czasu, aby to uskutecznić.

Tu przychodzi rodzicom w pomoc szkoła. Ona to jest współwychowawczynią, wielce dobroczynną pomocnicą rodziny. Za taką właśnie dobrodziejkę i pomocnicę powinni Rodzice uważać szkołę i powagę swoją ułatwić nauczycielkom ich trudne i mozolne zadanie. Tak być powinno, lecz niestety tak nie zawsze jest w szkole widzą tylko narzucone im zło.

Pewien nauczyciel zwykł rodzicom, przyprowadzającym dziecko do szkoły, mówić te dwa zdania. „Sam nie wychowam bez waszej pomocy. A zatem, jak ja chcę naprzód, wy musicie popychać, a nie ciągnąć nazad".

Rodzice ciągną wstecz, gdy np. dzieci nie posyłają regularnie do szkoły, gdy je bez słusznej przyczyny zatrzymują w domu lub gdy nie strofują dzieci, skoro, zamiast iść do szkoły, wałęsają się po ulicy. Tacy rodzice niechaj nie przypisują winy szkole, jeśli ich dzieci uczą się mało albo nic.

Nierzadko dzieci robią wysiłki, aby pod rozmaitemi pozorami od szkoły się wymawiać, bo nie wszystkie dzieci chętnie idą do szkoły. „Tato, Mamo, wołają, ja nie mogę dzisiaj pójść do szkoły, — mnie tak bardzo głowa boli". W rzeczy zamej dziecko nie zrobiło zadania, nie nauczyło się lekcji i w następstwie swego lenistwa boi się kary. Rozumni rodzice zatem nie prędko pozwolą dzieciom zostać w domu, ale najpierw sumiennie będą dochodzili prawdy, czy są słuszne przyczyny zatrzymania ich w domu.

Nieraz rodzice uniemożliwiają postępy dzieci w nauce przez to, że zatrudniają swe dzieci w domu tak dalece, że im brak czasu i usposobienia do nauki. „Lekcji możesz się nauczyć potem" — powiadają, ale to „potem" odwleka się nieraz aż do godziny, gdy mają znów iść do szkoły. Oby tacy rodzice chcieli zrozumieć, że główną sprawą dla dziecka jest uczyć się, a nie zaś pracować ponad właściwą miarę.

Szczególnie zaś podkopują rodzice wpływ szkoły, jeśli w obecności dzieci wyrażają się źle o nauczycielach i nauczycielkach, jeśli wygadują na nie i odgrażają się z powodu ukarania ich dziecka co było powinnością nauczycielki. Przez ujemne wyrażenie się o nauczycielce odbiera się dziecku poczucie szacunku wobec wychowawczyni swo jej i temsamem obniża się w oczach dziecka jej powagę, bez której wpływ dobry jest niemożliwy. Bywają matki, które bardzo są skłonne do zazdrości o wpływ szkoły. Do chwili pójścia po raz pierwszy do szkoły, dziecko niepodzielnie należało do domu rodzicielskiego. Z każdą radością i z każdym smutkiem dziecko udawało się zawsze do matki, cały świat skupiał się dla niego w domu rodziców. Nagle nastaje wielka zmiana. Rozpoczyna się nauka szkolna, a myśl dziecka przenosi się z domu na szkołę. Doznaje ono wrażeń, wpływów, w których matka nie bierze udziału i już matka nie ma tej wyłącznej mocy kierowania losem dziecka. Jeśli się wtedy matka kieruje uczuciem, a nie rozsądkiem, to zaczyna uważać szkołę za swą współzawodniczkę i skrycie lub otwarcie poczyna przeciwdziałać szkole. Także u ojców budzi się nieraz nieprzychylność do szkoły, która zdaje się mu odbierać duchową powagę wobec swego dziecka.

Inni znów rodzice tak są rozkochani nierozumnie w swych dzieciach, że w razie nagany lub strofowania biorą zaraz stronę dzieci i zapalaja się gniewem na nauczycielkę, której powinniby być wdzięcznymi.

W ten sposób zachęcają dzieci do oporu i do buntowania się przeciw szkole. Z takich dzieci później wyrastają ludzie krnąbrni i gotowi do buntu przeciw władzy. Zrazu buntują się dzieci przy pomocy rodziców przeciw władzom szkolnym, następnie już buntują się bez pobudki rodziców przeciw samym rodzicom, a wkońcu zaczynają buntować się przeciw wszelkiej władzy. Dzieci, które z winy rodziców stają się krzyżem dla nauczycielek, staną się wnet krzyżem dla swych rodziców.

Jak rodzice postępować powinni, gdy dziecko do nich przychodzi na skargę na nauczycielkę za to, że mu dała klapsa, o tem poucza nas prawdziwe zdarzenie, jakie miało miejsce na Węgrzech za czasów Prymasa, Kardynała Symora. Pewien nauczyciel odważył się synowi zakrystjanina katedry arcybiskupiej wymierzyć kilka batów za ciągłe przeszkadzanie w nauce i wybryki szkolne. W poczuciu swej godności głęboko urażony ojciec poszedł wprost do Kardynała - Prymasa, sądząc, że ten za wyrządzoną synowi archikatedralnego zakrystjanina zniewagę nauczycielowi da porządne lanie. Kardynał - Prymas wysłuchał skargę ojca, poczem tak się odezwał: „Mam więc udzielić nagany nauczycielowi, że chłopca twego skarcił? Proszę posłuchać co powiem. Jak byłem chłopcem, ojciec mój, który był szewcem, często okładał mię paskiem, gdy na to zasługiwałem, a mimo to zostałem Prymasem. Jeśli nauczyciel synowi twemu wlepił parę kijów, to dobrze zrobił: wyjdzie mu to na dobre. Proszę sobie odejść i takiemi skargami nie zabierać mi czasu".

Współdziałać ze szkołą, a nie przeciwdziałać szkole, oto droga do dobrego wychowania.



Uroczystość Chrystusa Króla. — św Jan XVIII, 33-37.

Wszedł tedy znowu Piłat do ratusza i wezwał „Jezusa i rzekł mu: **Tyś jest król żydowski.**

Odpowiedział Piłat: Azali ja jestem żydem? Naród ci inni powiedzieli o mnie?

Odpowedział Piłat: Azali ja jestem żydem? Naród twój i Najwyżsi kapłani wydali mi ciebie: coś uczynił?

Odpowiedział Jezus: **Królestwo moje nie jest z tego świata.** Gdyby królestwo moje z tego świata było, wżdyby się bili słudzy moi, żebym nie był wydany żydom, lecz teraz królestwo moje nie jst stąd.

Rzekł mu tedy Pilat: **Tyś ty jest król?**

Odpowiedział Jezus: **Ty mówisz, że ja jestem królem,** Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, abym świadectwo dał prawdzie. Wszelki który jest z prawdy, słucha głosu mego".

Drodzy Czytelnicy!

Obchodzimy dziś święto Chrystusa-Króla.

Może to nie jednego zdziwi. Kościół ogłasza dziś królem tego, który za życia nie miał nawet własnego mieszkania, nie miał z czego zapłacić podatku władzom rzymskim.... Według pojęć współczesnych królami są możni ludzie, wpływowi, o ubogich zaś jeszcze nikt nie słyszał, żeby królami zostawali, chyba w bajce...

Z drugiej znów strony — gdy trony ziemskie się chwieją i upadają, gdy narody nie chcą królów, kościół ogłasza święto Chrystusa-Króla.

Jaka jest w tem myśl?

Jak my się dziś dziwimy, tak dwa tysiące lat temu dziwił się urzędnik rzymski w Jeruzalem, Pilat: „Więc ty królem jesteś!?

W oczach Piłata, otoczonego przepychem dziwny to był król. Zamiast złotej korony miał na głowie cierniową, w ręce trzcinę zamiast berła, miast szat królewskich — wytarty płaszcz, którym Go żydzi okryli na pośmiewisko.

Piłat roześmiał się ironicznie.

Takiego króla jeszcze nie widział!

A jednak Chrystus jest królem!

Jest królem **ludzi, nas.**

Jego królestwo — to niebo i ziemia. Jego tronem jest tron Ojca Niebieskiego. Jestto król namaszczony mocą i duchem, król piękności i wesela.

A królem także czyni swych braci. Każdy z nas jest królem, a żaden drugiego nie zrzuca z tronu, wszyscy królują na wieki.

Bądź pozdrowion Panie mój i królu, Jezus Chrystus, który i mnie także wychowałeś do godności królewskiej.

Wyrwałeś mię z pośród tępych służalców grzechu, **dałeś mi pocałunek pokoju, namaściłeś mą głowę...**

Tyś moim królem!

— — — — — — — — — — — — — —

„Królestwo moje nie jest z tego świata". Tak, królestwo Twoje jest inne od tylu królestw jego świata, o jakich mię uczy historja.

Król ziemski pomiędzy czynnościami, jakie sprawuje — **podpisuje wyroki śmierci. Ty zaś codziennie wydajesz wyroki na życie, zbawiasz nas — Tyś dawcą życia, nie śmierci!**

Nie obdarzasz swych poddanych orderami zasługi, nie przypinasz im na piersiach wielkich wstęg — ale najwyższą nagrodą, jedynem odznaczeniem, jakie na ziemi ustanowiłeś — **jest Najświętsze Ciało i Krew Twoja w Komunji świętej.**

Ty królem serc ludzkich jesteś, i w sercach ludzkich królujesz.

Dlatego bądź uwielbion królu i Panie!

A czego się odemnie domagasz?

Twoja wola jest jasna!

„Nie każdy, kto mi mówi Panie, Panie,
„wnijdzie do królestwa Niebieskiego,
„ale który czyni wolę Ojca mego,
„który jest w niebiesiach, ten wnijdzie
„do królestwa Niebieskiego" (Mat. 7.21).

W ziemskiem państwie mam szanować **konstytucję,** mam szanować króla i czynić świadczenia na rzecz państwa.

W Twojem Królestwie Niebjeskiem Konstytucją jest wola Ojca Niebieskiego, która jest prawem miłości.

„Będziesz miłował Pana Boga twego,
„ze wszystkiego serca twego, z całej duszy
„twojej, ze wszystkiej myśli twojej, a bliźniego
„twego jak siebie samego".

To jest największe przykazanie, najważniejszy paragraf w Konstytucji Królestwa Niebieskiego na ziemi, którego Ty Chrystus jesteś Królem na wieki.

Ks. Czesław Pacuszka.

Echa Uroczystości Prymasowskich

Z okazji jubileuszu J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda duchowieństwo i stowarzyszenia katolickie składały w dniu 28 września r. b. Księdzu Prymasowi hołd i życzenia. W imieniu zgromadzonych przemówił J. E. Biskup Laubitz w te słowa:

„Najdostojniejszy Książe Prymasie i Kardynałe!

W imieniu duchowieństwa obu archidiecezyj i z łaskawie mi danego polecenia obecnych tu, wielce szanownych przedstawicieli licznych stowarzyszeń, mam zaszczyt złożyć Ci, Eminencjo, w dniu 25-lecia święceń kapłańskich najserdeczniejsze życzenia i gratulacje. Dwadzieścia pięć lat pracy w służbie ołtarza to nie jest, co prawda, w życiu kapłańskiem okres niezwykły, bo corocznie znaczna liczba duchownej braci obchodu takiego się doczekuje, ale, co jest niezwykłą i w dziejach Kościoła polskiego bodaj rzeczą wyjątkową to to, że ozdobiony srebrnym wiankiem Jubilat obchodzi rocznicę tę jako Prymas i Kardynał.

Skromny zakonnik 25 lat temu składał w dziękczynnej ofierze pierwszej Mszy św. ślubowanie oddania się niepodzielnie zadaniom i celom zakonu, którego był członkiem; pragnął pójść śladami wielkiego i świętego Założyciela i z młodzieńczym zapałem rzucić się w pracę wychowawczę i organizacyjną dla opuszczonej młodzieży, ale z zarządzenia Opatrzności inne czekało go przeznaczenie. Zwróciłeś, Czcigodny Jubilacie, na siebie oczy Tego, który do większych powołał Cię zadań. Z woli Ojca św. w krótkich, prawie nagłych odstępach czasu szła droga Twoja nieprzerwanie w zwyż. W przeciągu czterech lat zostałeś Administratorem nowoutworzonej diecezji Śląskiej, jej pierwszym Biskupem, Metropolitą dwu najstarszych archidiecezyj polskich ze stolicą św. Wojciecha, Prymasem i Kardynałem. Osiągnąłeś w młodym wieku szczyt dostojeństw i władzy, wybrańcom tylko losu w tym zespole dostępnych. A droga, która Cię wiodła do tych wyżyn, to ani koligacja rodowa — boś z Siebie samego wyrósł — ani protekcje możnych, boś o nie nie zabiegał, ani kombinacje polityki, boś zdala stał od niej — ale talent i zasługa przy pewnym, po ludzku mówiąc, życzliwym uśmiechu Fortuny. Stwierdziło się i w tym wypadku, że w Kościele naszym katolickim nie ma się względu na osobę, ale podwoje do najwyższych godności szeroko są otwarte i dostępne dla tych, którzy wybijają się potęgą umysłu i dzielnością charakteru.

Nie poskąpiła Ci, Eminencjo, Opatrzność wysokich i licznych zalet, które w Tobie i duchowni i świeccy podziwiamy. Wybitny zmysł organizacyjny i incjatywa twórcza łatwość orjentacji i szybka decyzja, lotność i wnikliwość umysłu, obejmującego szerokie widnokręgi, pełen rozmachu temperament, równoważony umiarem i intucyjnom tego, co jest aktualne i wykonalne, zdeterminowana męska odwaga, niezwykła moc słowa w mowie i piśmie — prawdziwie vir potens opere et sermone.

Takim przybyłeś do nas, Księże Prymasie, jako Sternik nawy naszego polskiego Kościoła w czasach burzliwych, gdy rozpętała się walka z wrogiem jawnym i ukrytym. Stanąłeś na czele swych drużyn, podniosłeś wysoko sztandar Chrystusowy i zatknąłeś go na szczycie swego masztu na widnem dla wszystkich miejscu, dając punkt oparcia tym, którzy błądzą i wątpią, a pokrzepienie słabym i lękliwym. Wojny szczęśliwe wiodą, bitwy zwycięskie staczają nie żołnierze, ale wodzowie, a społeczeństwa nie te zajmują pierwsze w zespole narodów miejsca, które poszczycić się mogą przeciętnie najwyższą kulturą, ale którym Opatrzność zesyła prawdziwie wielkich mężów i przywódców. Bądź nam, Księże Prymasie, w obecnym przełomie takim wodzem z łaski Bożej, hetmanem naszym, currus et auriga Israel!

Zaciemnia się ze wszech stron widnokrąg polskiego nieba, głuchy pomruk grzmotu zwiastuje zbliżającą się burzę i — jeżeli wróżby nie mylą — przyjdzie niebawem do rozstrzygającej rozprawy. Gra idzie o wielką stawkę, o duszę polskiego narodu i o pomyślność jego Kościoła, a razem z tem i o przyszłość naszej Ojczyzny, bo Polska albo będzie katolicką, albo jej wcale nie będzie.

Jesteśmy świadkami rozłączania się duchów: stoją naprzeciwko siebie dwa wrogie obozy: Chrysta i Antychrysta, a zegar dziejowy podnosi swój młot, by wybić godzinę naszego przeznaczenia.

W obronie ideałów walcząc, zwraca lud swe oczy ku Tobie, Interreksie, i do Episkopatu polskiego, któremu przewodzisz. Prowadź nas, prowadź zwarte, karne i ofiarne hufce wiernego Kościołowi polskiego narodu do lepszej przyszłości i zwycięstwa!

BIERZ, CZYTAJ I ZACHOWAJ!

W ręce każdej Matki-Polki winna się znaleść Książeczka, która przed kilku dniami wyszła z druku p. t. Opieka nad Matką i Dzieckiem w ustawodawstwie francuskim. Książeczka zapoznaje Matkę-Polkę z przepisami niejednokrotnie jej nieznanemi, które jej zabezpieczają wielkie korzyści w okresie porodu i chowania dziecka.

Napisz do Księgarni „Polaka we Francji" Paris, rue St. Honore 263bis, załączając w znaczkach 2.40. fr.

KTO NIE CHCE BYĆ ŁYSYM?? RADYKALNE I SZYBKIE ZATRZYMANIE WYPADANIA WŁOSÓW następuje po użyciu **niezawodnego środka „BORIOL"** (o bardzo przyjemnym zapachu) według **najnowszej** metody Doktora Ramonino. Odkrycie powyższe zupełnie zrewolucjonowało dotychczas używane środki, wprowadzając środek **skuteczny, szybki w leczeniu, radykalny.** Powoduje porost małych włosków pozostałych po łysinie. Kurację kompletną należy przeprowadzić, używając na przemian płynu „BORIOL A." i kremu „BORIOL B." Cena 58 frs. — Wysyłamy za zaliczką poczt. lub za nadesłaną z góry należność. Adr. krótko i wyr.: **„BORIOL, Paris 9e, 93, rue de la Victoire, 93.**

KS. KANONIK ŁAGODA.

Eucharystja w życiu wychodźcy

(Przemówienie w Sekcji Emigracyjnej Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu).

(dalszy ciąg)

W Eucharystji jako pamiątce miłości Bożej, stoi katolik u zdroju, z którego płynie jedyna prawdziwa zdolność do ofiary i poświęcenia. Stąd nie przypadek tak zarządził, że Papież Pius X tak gorliwie szerzył kult Eucharystji i częstą komunję św. Stąd również nie przypadkiem obecnie rządzący Papież ustanowił przed kilku laty święto Królestwa Chrystusowego. Jedno i drugie stoi z sobą w ścisłej przyczynowej łączności. Trzeba było nasamprzód, o ile możności jaknajwięcej katolików, uczynić „eucharystycznem kapłaństwem", abyśmy się mogli stać „apostołami, misjonarzami prawa Bożego i Królestwa Jego". Oby szkoła eucharystyczna wykształciła i wśród naszych wychodźców jaknajwięcej apostołów Chrystusowi wiernie oddanych. Przeto i emigrant nasz polski powinien mieć możność częstego zbliżenia się do stołu pańskiego.

Przebiegliśmy w krótkim zarysie zagony ciężkiego bytowania naszego wychodźcy polskiego i staraliśmy się wykazać jakie znaczenie ma Eucharystja w jego życiu. Przekonaliśmy się, że czynnik religijny ma największe znaczenie w życiu emigracji naszej — można to powiedzieć nie dopuszczając się bynajmniej przesady — i to zarówno z punktu widzenia moralnego jak i kulturalnego. W tej zaś dziedzinie życia religijnego odgrywa rolę pierwszorzędna Eucharystja a conajmniej tak być powinno. I tak w życiu poszczególnego emigranta rzuconego na fale rozhukanego morza nieraz bez oparcia i pomocy, Chrystusa w Eucharystji jest jedyną podporą, jedynym pocieszycielem i przyjacielem. Uświadamia to sobie wychodźca szczególnie wówczas, gdy długi czas oddzielony jest od Chleba Anielskiego i jak ten wędrownik błąkający po pustkowiu tylko w najważniejszych momentach swego życia może zakosztować pokarmu Bożego. Rodzinie pielgrzyma polskiego Eucharystja zabezpiecza jedność i łączy w najdoskonalszy sposób dzieci z rodzicami i na odwrót. Eucharystja wreszcie jedynie może przygotować wśród naszego wychodźtwa polskiego zastęp Apostołów i działaczy owianych duchem Bożej miłości i umiłowania bliźniego gotowych do największego poświęcenia. Aby jednak Eucharystja mogła zająć należyte miejsce w życiu religijnem naszego wychodźtwa i stać się szkołą kultury ducha emigracji polskiej, bo „kultura duszy jest duszą wszelkiej kultury", potrzeba tych którzyby Eucharystję przygotowali i do niej prowadzili wychodźcę Polaka. Mogą być nimi w pierwszym rzędzie tylko gorliwi i odpowiednio przygotowani kapłani polscy rozumiejący duszę naszego emigranta i jej potrzeby. Dlatego też przedstawiciele całego naszego wychodźtwa korzystają z okazji tego wspaniałego eucharystycznego zjazdu emigracyjnego, by podziękować z całej duszy. J. Em. Księdzu Prymasowi Polski i Najdostojniejszemu Episkopatowi Polskiemu za zorganizowanie osobnej sekcji emigracyjnej na Kongresie, za księży polskich przysłanych na poszczególne tereny emigracyjne oraz za opiekę duszpasterską nad emigrantem i proszą gorąco księży biskupów polskich o zwiększenie liczby księży polskich na emigracji ze względu na coraz większe potrzeby w dziedzinie unormowania stałego duszpasterzowania. Wychodźtwo wita z uczuciem prawdziwej radości stworzenie przez Prymasa Polski Seminarjum dla duszpasterstwa zagranicznego w Gnieźnie i daje wyraz swej wdzięczności za to, że z tą chwilą praca wytworzenia kadr przyszłych duszpasterzy polskich na emigracji weszła na tory systematycznego wyszkolenia i przygotowania odpowiednich kandydatów w dostatecznej liczbie. Polski emigrant interesuje się żywo losami i historją naukowego zakładu dla duszpasterstwa zagranicznego i przeto niewątpliwie uzna nasza emigracja polska wszystkich terenów imigracyjnych za swoje „officium nobile", żeby dostarczyć Prymasowi Polski z okazji jego 25-letniego jubileuszu kapłaństwa funduszów na wybudowanie odpowiedniego gmachu dla seminarjum dla duszpasterstwa zagranicznego. Dotychczas bowiem mieści się Zakład w użyczonym przez Prymasa Polski budynku.

Sama odpowiednia liczba kapłanów polskich nie rozwiąże jeszcze zagadnienia duszpasterstwa nad wychodźcą, trzeba zabezpieczyć kapłanowi polskiemu swobodę działania w pracy wychowywania religijnego a szczególnie eucharystycznego naszej braci zagranicami Polski. Niestety już w poprzednich ustępach musieliśmy z wielką przykrością dotknąć niejednych bolączek, tutaj wypada mi podkreślić ograniczenie uprawnień kapłanów polskich w niejednych diecezjach, niechętne przyjęcie księży polskich przez niejednych miejscowych proboszczów, wyznaczenie zbyt krótkiego czasu na nabożeństwo polskie lub naznaczenie go na godzinę tak opóźnioną lub wczesną, że wszyscy wierni i przy najlepszej chęci zebrać się nie mogą.

Okólnik Urzędu Emigracyjnego do Panów Opiekunów Okrętowych.

Zeszłe ostatnio przykre wypadki niewłaściwego postępowania niektórych opiekunów zmuszają Urząd Emigracyjny do zwrócenia Panom uwagi na konieczność wysoce ostrożnego, taktownego i uprzejmego postępowania w stosunku do władz okrętowych i pasażerów. Urząd Emigracyjny przestrzega surowo Panów przed niejednakowem traktowaniem wszystkich emigrantów - obywateli polskich, przed nawiązaniem kontaktu z pasażerkami, oraz przed domaganiem się od władz okrętowych nieprzysługujących świadczeń osobistych. W razie stwierdzenia niewłaściwego postępowania przez opiekuna okrętowego, Urząd Emigracyjny będzie zmuszony zwolnić go.

BACZNOŚĆ!

Dyrekcja Polskiego Biura Podróży POLEXPRESS w Paryżu w związku z artykułem p. Henryka Musiałowicza p. t. W OBRONIE KRWAWICY EMIGRANTA, która się ukazał w numerze 41 z dn. 12 października w POLAKU WE FRANCJI przeznacza 300 franków nagrody temu, kto pochwyci jednego z złodziei w sposób by można go policyjnie pociągnąć do odpowiedzialności.



Pierwsza Komunja św. w Pont-Mousson.

Chrystus a rodzina.

Komórką społeczeństwa jest rodzina, z niej składa się społeczność. Chrystus dotykający tyle zagadnień społecznych nie mógł pominąć jednego z najważniejszych, jakiem jest rodzina.

Zaczątkiem węzłów rodzinnych — to małżeństwo. Chrystus je uznawał.

Mówił, że jego początek pochodzi od Boga. Wyniósł je do godności sakramentu. Zreformował na takie, jakiem było wpoczątkach, przywrócił mu jedność i nierozerwalność.

Sam był synem ludzkiej matki, choć jego ojcem był Bóg. Brał udział jako gość weselny w obrzędzie weselnym w Kanie Galilejskiej. Niekiedy porównuje się do oblubieńca, któby przyjdzie odebrać oblubienicę swoją z duszą ludzką zawiera ślub mistyczny. Działalność swoją mesjaniczną przedstawia w obrazie małżeństwa.

Związek małżeński więc był mu święty. I dlatego żądał, aby małżeństwo było jednem. O czystej miłości małżeńskiej może być mowa tylko, gdy jeden mężczyzna zawiera ślub z jedną kobietą. Dawno już monogamja poszła w zapomnienie u ludu żydowskiego. Wyraźnie faryzeusze stawili Jezusowi pytanie „czy wolno opuścić żonę swoją?". Powołują się przytem na Mojżesza, który rozwód uważał za dopuszczalny. Lecz Zbawiciel przeczy temu. A świadectwem jest mu najwyższy autorytet — sam Bóg, który małżeństwo ustanowił monogamicznem i nierozerwalnem — „co Bóg połączył, człowiek niech nie rozłącza". Mojżesz, mając na uwadze upór swego ludu, zrobił ustępstwo i pozwolił na rozwód, jednak „na początku nie było tak". Nie rozwód, jednak „na początku nie było tak". Nie były więc wolą Chrystusową ani rozwody ani śluby cywilne Zbyt świętym jest związek małżeński, aby go można poniżyć do prostej formalności cywilnej. Pamiętajmy i tu na wychodźtwie, że jeżeli istnieją tak zwane śluby cywilne, które należy zgłosić ze względu na przepisy prawa cywilnego, to jednak nie mają one dla katolika żadnego innego znaczenia jak tylko dokonania pewnego przepisu cywilnego. Bo ślub bierze się w kościele, gdzie jest on sakramentem ustanowionym przez Chrystusa. A ludzie, którzy zadowalają się ślubem cywilnym, niech wiedzą, że stali się zdrajcami swoich wierzeń katolickich i równają się tym, którzy żyją wogóle bez ślubu.

W komórce rodzinnej znajduje się i dziecko. Czy je Zbawiciel pominął milczeniem?

Któż nie zna tej sceny, kiedy to matki przyprowdziły do Zbawiciela dziatki swoje, aby położył na nie ręce i błogosławił im. Wtedy uczniowie jego zaczęli je odsuwać. Lecz Chrystus rzekł — „Pozwólcie dziatkom przyjść do mnie, a nie zabraniajcie im, albowiem ich jest królestwo niebieskie". Dzieci ludzkie są wzorem ludzi dobrych, którzy mają Ojcem Boga. Dziecięcą pokorę, niewinność, wiarę, ufność stawiał wszystkim za przykład i dlatego mówił — „Jeżeli nie będziecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Bożego". Mają jednak i dzieci obowiązki swoje wobec rodziców i przełożonych a Zbawiciel dał im przykład własnym życiem, jak wobec nich postępować trzeba. Ewangelja podkreśla, że był „poddany rodzicom swoim" Gdy umierał na krzyżu, polecał matkę swoją opiece św. Jana apostoła, a tymsamem dał dowód swej miłości i troskliwości synowskiej.

Znajdzie więc u Chrystusa każdy zawód, każdy stan, każdy wiek zasady, jak w życiu postępować należy. I jakże inaczej wyglądałoby społeczeństwo, które nie znając przewrotów społecznych uznawałoby miłość największem swojem przykazaniem, gdzie miejsce rozwodu zajęłoby nierozerwalne małżeństwo sakramentalne, w którego rodzinach panowałaby miłość rodziców do dzieci, a szacunek i posłuszeństwo dzieci do rodziców. Zaiste, odrodziłby się świat.

(d. c. n.)



Udaremniony zamach bombowy na marszałka Piłsudskiego

Opublikowano oficjalny komunikat, donoszący o wykryciu organizacji terorystycznej, która planowała zamach na marszałka Piłsudskiego. — Kilka osób aresztowano.

Jeden z aresztowanych, niejaki Jagodziński, zeznał że miał w piątek 10 bm. rzucić bombę pod samochód Marszałka, a czterech jego towarzyszy, według planu zgóry obmyślanego miało ułatwić mu ucieczkę.

Wykonanie zamachu, który projektowano na 10 października, odroczono z powodu ostrych zarządzeń policji.

Wspólnicy Jagodzińskiego, których również aresztowano, zeznali, że nie wiedzieli, iż chodzi o zamach na marszałka, lecz byli zdania, że będą pomocni przy uwolnieniu więźniów politycznych. Gdy jednak w ub. piątek dowiedzieli się, przeciwko komu spisek jest skierowany, odmówili współudziału.

Powyższą wiadomość, przyjmują wszyscy Polacy z oburzeniem, gdyż jakikolwiek zamach na kogookliwiek nie może być absolutnie używany jako broń w walce politycznej czy partyjnej.

Klasyczny świadek upadku „R.101 opowiada o katastrofie.

Francuskim władzom śledczym, badającym w dalszym ciągu skrupulatnie sprawę katastrofy sterowca angielskiego „R 101", udało się wreszcie odnaleźć kłusownika, który znajdował się na skraju lasu des Coutumes podczas fatalnej katastrofy „R. 101" w nocy z 4 na 5 bm.

Spostrzegłem, jak mówi świadek, sterowiec w odległości 1 lub 2 km. na północ. W owej to chwili podszedłem właśnie na pagórek. Zauważyłem, iż sterowiec walczy z jakimś przeszkodami w swoim locie. Opisał szeroki łuk ponad Beauvais. Miałem wrażenie, że zrobi pół obrotu. Nie traciłem go z oczu od tej chwili, i szedłem dalej w stronę lasu, myśląc sobie: „No, na taki czas nie zajedzie daleko!".

„Gdy „R. 101" przybył ponad las des Coutumes, unosił się na wysokości jakichś 50-ciu metrów. Posuwał się z trudnością, bardzo powoli, a wiatr pchał go ciągle ku wschodowi. Najwyraźniej w świecie rozróżniałem kabiny pasażerów, jasno oświetlone. Po prawej i po lewej stronie sterowca widniały światła zielone i czerwone. Nagle rozpętał się nieprawpodobnie wściekły wiatr. Już przy pierwszych uderzeniach wichru sterowiec uderzył parokrotnie dzióbem w ziemię, a potem spadł cały w północnozachodniej części lasu des Courumes. W tej chwili rozległ się straszny huk eksplozji.

„Rzuciło mną o ziemię... Przerażenie moje nie miało granic..."

Opinja angielska przestrzega Niemcy przed niebezpiecznemi mrzonkami.

Londyński „The Times" we wstępnym artykule, p. t. „Niebezpieczne metody", występuje ostro przeciw Hittlerowi i „Stahlelmowi", przestrzegając przed zrozumiałą reakcją we Francji i innych państwach. „Times" zaznacza, że kwestja rozbrojenia doznała już poważnego „wstrząsu" w Genewie, co jest naturalną reakcją na sukces Hittlera. Póki traktaty są w mocy, stanowią one część składową prawa narodów, a jajikolwiek zamach, mający na celu narzucenie zmian, musi być potraktowany przez świat cywilizowany jako akt złej woli. Usiłowanie wmówienia w naród niemiecki, że dążenie do rewizji planu Younga stało się polityką praktycznie możliwą, musi się odbić fatalnie na kredycie Niemiec.

Bratobójcza wojna w Brazylji.

Coraz częściej przychodzi do krwawych potyczek i bitw w Brazylji, przyczem giną setki Brazylijczyków, zabijanych przez swych braci.

Oficjalny komunikat rewolucjonistów ogłasza, że wyrządzili oni ciężkie straty wojskom rządowym i przeszkodzili wylądować marynarzom z kontrepedowca Parana.

11 pułk piechoty poddał się rewolucjonistom w Mineiras. W Catalda przyłączyło się do powstańców 60 kompanij wojsk rządowych.

Komunikaty rządowe coraz rzadziej ogłaszają sukcesy swoich wojsk, a niepokój w Rio de Janeiro wzrasta.

GIEŁDA PARYSKA

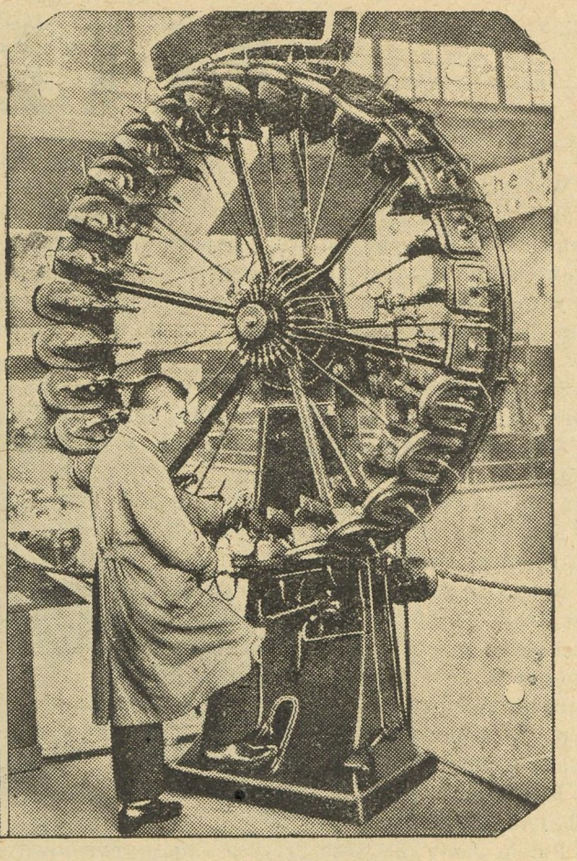
Złoty polski	fr.	2.86
Funt szterling.	fr.	124.20
Dolar	fr.	25.54
Belg.	fr.	3.56
Frank szwajc.	fr.	4.93
Korona duńska	fr.	6.81
Marka niem.	fr.	6.10
Gulden holend.	fr.	10.27
Lira włoska	fr.	134

Obuwnictwo

w wiekach średnich

w dobie obecnej.





Marszałek Pétain przestrzega oficera Lotnictwa Polskiego w Lyonie

Dnia 5-go października miało miejsce odsłonięcie pomnika poległych Lyończyków w wielkiej wojnie.

Uroczystości tej prezydował p. Marszałek Petain, który, witając Konsula R. P. w Lyonie, p. Kluczyńskiego, zauważył dalej stojącego kapitana polskiego Bohuszewicza i zapytał ,co tutaj porabia oficer polski, na co Konsul odpowiedział, że kapitan odbywa staż w Lyonie, wówczas Marszałek Petain zbliżył się do naszego oficera i podając mu rękę, żartobliwie powiedział: „Radzę Panu oficerowi lotnictwa być ostrożnym we Francji, bo transport kości żołnierza jest długi i bardzo drogi do Warszawy".

Wszyscy obecni, jak pan Herriot i Prefekt, przyjęli to oświadczenie żołnierskie z uśmiechem, a Konsul z zadowolniem, że miał okazję wywołać ten tak przyjemny incydnt znanego i godnego Marszałka Francji z oficerem armji polskiej.

Ceremonja zaczęła się wystrzałem armatnim na znak rozpoczęcia minuty milczenia i po przemówieniach p. Herriota i marszałka Petain'a, p. Colonge, dawniejszego wojskowego prezesa budowy pomnika, p. Noel Verney, ruszył wielki tłum sierot, matek i ojców, składając hołd poległym bojownikom, których nazwiska są wyryte na tym wspaniałym pomniku.

Była to jedna z największych manifestacji patryotycznych, jakie pamięta Lyon.

Współpraca w zakresie spraw emigracyjnych

W ostatnich czasach nastąpiło porozumienie w dziedzinie współpracy instytucji, których działalność związana jest bezpośrednio lub pośrednio z zagadnieniem emigracji. Wynikiem tego porozumienia było utworzenie „Delegacji Porozumiewawczej Polskich Organizacyj Emigracyjnych, Kolonjalnych i Miejszościowych", w skład której weszło jedenastu następujących instytucyj:

1. Polskie Towarzystwo Emigracyjne,
2. Sytowarzyszenie „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie",
3. Towarzystwo Opieki Kulturalnej nad Polakami, zamieszkałymi zagranicą im. Adama Mickiewicza,
4. Naukowy Instytut Emigracyjny i Kolonjalny,
5. Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy,
6. Towarzystwo Koloniazcyjne,
7. Spółdzielnia „Kolonja Polska w Peru",
8. Związek Obrony Kresów Zachodnich,
9. Związezk Pionierów Kolonjalnych,
10. Liga Morska i Rzeczna,
11. Instytut Badań Narodowościowych.

Chcesz się dowiedzieć, co się dzieje na wychodźtwie i w Kraju! czytaj: Polaka we Francji.

MIŁOŚĆ

Wszyscy jej odradzali.

Była przecież młoda, ładna i posiadała wcale niezłą wyprawę i także trochę gotówki. Niejeden byłby ją chętnie zaprowadził do ołtarza. Ale ona uparła się przy tym przystojnym lekkoduchu i ani rusz ją oderwać. „Poprawi się"! — mawiała — „my się tak kochamy. On dla mnie wszystko nie".

Szczęśliwemi oczyma patrzała ufnie w przyszłość, która przedstawiała jej się cała w słońcu. Czuła swą wadzę nad nim, wypywającą z uroku jej czystej, słonecznej duszy. Jakżeby mogło się kiedyś zmienić?!

I oto zmieniło się. Tak przecież niedawno temu, stała z nim przed ołtarzem, otulona w śnieżny welon, kwitnąca i nad wyraz szczęśliwa.

Nastąpiły cudne dni, pełne upojeń. Wszystko było jasne, złote... Życie było takie łatwe, radosne, w jej kochającem sercu tyle dobroci, pragnienia, żeby wszystkim naokoło dobrze było, a zwłaszcza jemu...

Sama nie rozumie, jak to się zmieniło. Tak nieznacznie, powoluteńku padł szary mrok na jej jasne szczęście. Z rosnącą obawą szukała tych rozkochanych promieni w jego błyszczących oczach, w których coraz częściej czytała obojętność.

Potem padły pierwsze przykre i niesprawiedliwe słowa. Nstąpiły długie, samotnie spędzone wieczory.

I wreszcie on straszny dzień, na którego wspomnienie drży ze zgrozy... Cała wzburzona pobiegła wtenczas wieczorem do proboszcza.

a z ogrodu szedł z cichym wiatrem cudny zapach kwiatów.

Zastała go na werandzie. Na zachodzie gasło słońce, Z drzew dolatywało ostatnie ćwierkanie usypiających ptaszków a na nią patrzały dobre, współczujące oczy duszpasterza. Cicho tu było, i pogodnie, i bezpiecznie.

Siedziała długo i nie powiedziała nic. Czuła, że on ją bez słów rozumie, że pozwala jej ukoić wpierw to biedne, skołatane serce. Wtulała się więc cała w tę bezpieczną ciszę i pogodną dobroć dookoła.

On czekał i pozwolił jej uciszyć się i usopokić. Dopiero gdy łzy ujrzał w oczach i widział, jak coraz gęściej spływają po bladej twarzyczce i rzekł serdecznie.

— Dziecko drogie! Biedne, drogie dziecko!

A ona rozumiała, że nie potrzeba skarzyć się słowami. Te oto mimo starości płomienne oczy księdza widziały dużo i patrzały głęboko w zbolałe serce i czytają umiętnie w duszy. Rozumieją bez słów.

Nie opisywała swoich cierpień. Skarżyła się tylko cicho:

— Nie kocham go już i nie szanuję. Z nienawiścią walczę, a miłość przysięgłam!

I w jej oczach malowała się wielka męka.

Ksiądz patrzał na nią długo, badawczo. Znał ją od pierwszych dziecięcych lat. Znał jej czyste, poczciwe serce.

Rozumiał ją doskonale. Poddawała się. Mierzyła swój ból z bólem Pana Jezusa i tuliła się pokornie do swego własnego krzyża. Męża nie opuści. Gniazda nie rozbije.

A. LEJKIN.

Pod wozem i na wozie

czyli

NASI ZA GRANICĄ

(Ciąg dalszy)

— Co za naród! Nawet 40 groszy nie chcą zawierzyć z góry żądają gotówki. Masz, masz... Masz tu 60 groszy. Nie myśl, że masz do czynienia z oszustami. W Moskwie znają nas powszechnie, moje weksle z podpisami spacerują po bankach na jakieś półtora tysiąca, wiesz...

Tragarz nie brał pieniędzy i mówił:

— Nacher! Nacher werden Sie zahlen!

— Głasza. Nie bierze! Czyżby 60 groszy było zamało? — pytał zdziwiony kupiec. — A może chce niemieckich pieniędzy?

— Ależ z pewnością chce niemieckich pieniędzy.

— Dejcz geld chcesz? Trzeba dejcz zmienicz! Gdzie tu jest kantor wymiany? Trzeba zmienić rozumiesz? Nic nie rozumie! Głasza! Powiedże mu po niemiecku, jak cię tam uczono. Nie wstydź się! Powiedz, jak po niemiecku kantor wymiany. Wal na całego.

— Ach Boże! Czego ty mnie maltretujesz.

— Nic nie umie. A u madamy się uczyła!

— Kantor wymiany znajdzie pan na dworcu. Tam żyd panu zmieni pieniądze! — rzekł ktoś z tyłu po rosyjsku.

Mówił jakiś pan w miękiej czapce podróżnej. Kupiec odwrócił się i rzekł:

— Miersi panu! Rzeczywiście, że zadziwiająco trudne jest obcowanie tutaj bez języka niemieckigo.... Nic nie rozumieją. Może byłby pan tak uprzejmy powiedział temu szwabowi, że dostanie odemnie na piwo pierwsza klasa, ale muszę zmienić rosyjskie pieniądze. Ot tak... jeszcze raz miersi panu... Przepraszam, a jak po niemiecku „kantor wymiany", żebym mógł się zapytać?

— Wekselbude!... Żyd, który siedzi tam, mówi po rosyjsku.

— Ankor miersi panu... Wekselbude, wekselbude, — powtarzał kupiec. — Zapamiętaj, Głasza, jak się ten kantor wymiany nazywa, bo mogę w pośpiechu zapomnieć. Wekselbude, wekselbude...

Przy drzwiach na dworcu stali żandarmi pruscy i urzędnicy celni i odbierali paszporty, poczem przepuszczali pasażrów po kolei.

— Ech, trzeba było zabrać ze sobą w drogę Karola Adamoiwcza, choćby dla języka niemieckiego! — mówił kupiec. — Coprawda, pijanica z niego porządny, ale za to język... Możnaby go było ubrać w mój stary paltocik i udawałby pana. Kosztowałaby tylko droga i popicie, bo nie je prawie nic. Stanowczo trzeba było go wziąć ze sobą; terazby za nas musiał szwargotać tu po niemiecku.

Nie! ta nie uczyni tego! Pojmuje ona, że życie, to jeden krótki dzień, który najczęściej przecierpieć przyjdzie, a od krórego niezmiernie dużo zależy. A pod jej sercem bije przecież już serduszko dzieciny. Wytrwa więc, nie rozbije gniazda dziecinie.

— Twoje gorące dla niego uczucie zgasło — rzekł powoli. — To uczucie nazywasz miłością. Nie możesz go zapalić, bo serce nie sługa.

Bóg nie żąda tego, co dla nas niemożliwe. Uczucia sam daje, jako łaskę, która niezmiernie ułatwia powinność. Od nas żąda tylko dobrej woli.

Wolą będziesz teraz kochała męża twego. Będziesz czyniła to, w czem poznasz jeno dobro. Starać się będziesz o jego duszę i ciało. Siostrą miłosierdzia będziesz jemu. Tak spełnisz przysięgę miłości.

Podtrzyma i pokrzepi cię myśl o dziecku — dodał zcicha.

A ona podniosła głowę, nagle jakby zaskoczona czemś, i potem spuściła i długo dumała.

Wreszcie spojrzała na niego oczyma pełnemi blasku.

— Rozumiem — szepnęła — i dziękuję gorąco.

W jej rysach malowała się pewność i siła.

Wzrok jej szedł za wzrokiem księdza, aż spoczął na krucyfiksie na ścianie.

— Tam szukaj, — rzekł, — bo to, czego chcesz dokonać, to bardzo ciężkie.



Kursy szycia w Domu Polskim w Roubaix.

— Dlaczegoż tedy nie wziąłeś? — rzekła żona.

— Dlaczegoż tedy nie wziąłaś, że z nim mogę łatwo wpaść na złą drogę? Trochę nadziei miałem na te twoje wykształcenie, myślałem, że jeżeli uczyłaś się u madamy na pensji, i wiersze niemieckie deklamujesz, to jakżebyś nie znała niemieckich słów. A ty nawet nie masz pojęcia o tem, jak po niemiecku poduszka.

— Już ci raz powiedziałam, że ja znam tylko słowa polityczne ,a czy poduszka, to polityczne słowo?

— Klamiesz. Przed chwilą chwaliłaś się, że znasz słowa pokojowe.

— Fuj, jak ty mi się naprzykrzyłeś. Wezmę oto i na złość ci zacznę płakać.

— To płacz. Niech cię djabli...

Żona zaczęła mrógać załzawionemi oczami, kupiec popychał ją w kierunku wyjścia.

— Pass! — rzekł żandarm i zagrodził drogę.

— Głasza! Co on mówi? Czego chce? — pytał kupiec żonę.

— Odczep się. Nie wiem.

— Pass! — powtórzył żandarm i wyciągnął rękę.

— No i patrzcie państwo, zupełnie jakby w karty grał: pas i pas.

— Niech pan pokaże paszport, on żąda paszportu! — rzekł ktoś po rosyjsku.

— Paszport? Dlaczego nie mówi, a wciąż: pas i pas... Oto paszport.

Kupiec wręczył żandarmowi paszport i prześlizgnął się koło niego. Żonę zatrzymano i też zażądano od niej paszportu.

— Głasza! Czegoś stanęła?... Choś tutaj... Głafira Siemionowna! Czego stoisz? — krzyczał kupiec.

— Przecież widzisz, że nie puszcza mnie, patrz nawet ręce wyciąga! — odpowiedziała żona. — Proszę mnie puścić! — krzyknęła rozdrażnionym głosem.

— Pass! — podwyższył głos żandarm.

— Przecież oddałem jej paszport. Żona przy mężu... Żona w moim paszporcie.. Paszport wspólny.. To moja żona. Proszę posłuchać her... To do niczego nie podobne... To nieporządek.. Ajn paszport. Ajn paszport na cwaj! — tłumczył kupiec zdenerwowany.

— Ja jestem jego żoną.. Ja frau, frau... a on mój mąż... to mój mari.. Mon mari... — bełkotała żona.

Wreszcie i ją puszczono.

— Co za naród! — dziwił się kupiec. — Ani słowa po rosyjsku... I mówią jeszcze: inteligentne Niemcy! Chwalą się, że gdzie się plunie u nich, wszędzie trafi się na uniwersytet, albo na akademję nauk. Pytam się, co to za wykształcenie? Fuj, żebyście zdechli!

Kupiec splunął.

(d. c. n.)

Pod modrem niebem Argentyny

W okresie powojennym trudności zarobkowania w Europie, a czasami nawet chęć szybkiego wzbogacenia się jednostek, spowodowały silny ruch emigracynjny do zamorskich krajów.

Argentyna jest to kraj bogaty; pod względem obszaru równa się niemal połowie Stan. Zjednoczonych i liczy około 10 miljonów mieszkańców. Posiada on świetną przyszłość jeżeli starania rządu o jego rozwój pójdą nadal w tem tempie, jak dotychczas.

Główne bogactwo Argentyny stanowi żyzna ziemia, rodząca z łatwością wszelkie gatunki zbóż, szczególnie zaś pszenicę i kukurydzę, oraz karmiąca niezliczone stada bydła rogatego. Argentyna posiada również dobrze rozwijający się przemysł naftowy, mięsny i młynarski.

Ilość Polaków osiadłych w Argentynie oblicza się na 80 tysięcy. Według pobieżnych obliczeń, przyjeżdża tu polskich obywateli około półtora tysiąca miesięcznie. Są to przeważnie ludzie z Kresów Wschodnich, oraz ze Wschodniej Małopolski. Najmniej między przybyszami jest polskiej inteligencji i kupiectwa.

W stosunku do ludności tubylczej, stanowisko Polaków nie zaznacza się wybitnie i w porównaniu do innych narodowości obcych, Polacy są za mało znani w Argentynie. Niemcy naprzykład, posiadają już swoją tradycję emigracyjną i silną organizację. Już przed wojną stanowili oni oprócz Włochów i Hiszpanów najliczniejszy procent osiedleńczy. Polacy natomiast, pominąwszy starą emigrację, która osiedliła się na roli w stanie Missiones, dopiero po wojnie światowej zaczęli emigrować do Argentyny. Równocześnie ze wzrostem polskich przybyszów i dzięki poparciu władz konsularnych, rośnie liczba polskich towarzystw narodowo - kulturalnych i tak powoli zyskują Polacy uznanie, oraz markę dobrych pracowników. Na razie jednak, przybysz z Polski nie może jeszcze liczyć na wydatną pomoc ze strony polskich organizacyj, a szczególnie jeśli chodzi o pomoc przy wyszukaniu pracy i zaznajomieniu się z miejscowemi warunkami. Jest więc zdany na siebie samego i korzystać może tylko z udogodnień zapewnionych mu przez ustawy argentyńskie. Każdemu przybyszowi przysługuje kilkudniowy bezpłatny pobyt w hotelu, korzystanie z rządowego biura pośrednictwa pracy, bez płatny przejazd na miejsce pracy i opieka sanitarna.

Zbyt wygórowane nadzieje na łatwy zarobek i szybkie zbogacenie się w Argentynie, niejednge już gorzko zawiodły. Osoba, nosząca się z myślą wyjazdu do Argentyny, powinna pamiętać przedewszystkiem o tem, że trzeba tam rzetelnie pracować. Że płace tamtejsze o wiele niższe niż w Stan. Zjednoczonych.

Każdego interesują widoki zarobkowania. Fachowcy, szczególnie zaś rzemieślnicy budowlani znajdują łatwo pracę w stolicy i miastach prowincjonalnych. Początkowy zarobek wynosi koło pół dolara dziennie! Stolarz, ślusarz, kowal, zarabiają codziennie przeciętnie 75 cnt. Cpecjaliści ze znajomością języka zarabiają znacznie więcej. Nie trudno o pracę dla służby domowej tak żeńskiej jak męskiej. Pokojówka, lub kobieta znająca się na szyciu, oprócz pełnego utrzymania i mieszkania otrzymuje mniej więcej równo wartość 20 dolarów miesięcznie. Dzienny zarobek robotnika niefachowego wynosi około 25 centów. Zarobki wzrastają w miarę poznawania języka hiszpańskiego, którym się tu wszyscy posługują. Ponieważ między Polakami przeważają robotnicy niewykwalifikowani, bez określonego zawodu, dlatego też nieraz trudno im o pracę. Znajdują oni jednakowoż zatrudnienie przy masowych pracah dróg bitych, kolei, wycinaniu lasów, sławianiu drzewa itd. W okresie żniw, które w Argentynie rozpoczynają się w grudniu, spieszy każdy, kto ma tylko mniej płatne zajęcie na prace polne przy sprzęcie pszenicy i kukurydzy, bo tu zarobi do dolara dziennie prócz utrzymania.

Praca żniwa jest bardzo ciężka. Fachowcy innych branż, a więc krawcy, szewcy, zegarmistrze, piekarze zarabiają naogół trochę mniej od rzemieślników budowlanych, ale usamodzielniwszy się, mogą żyć w dostatku. Na założenie własnego warsztaru pracy potrzeba prócz poznania miejscowych warunków i języka około 300 dolarów gotówki.

Warunki życia na ogół nie przedstawiają się zbyt łatwo. W samem Buenos Aires odczuwa się głód mieszkaniowy. Za wspólną kwaterę robotniczą na 4 osoby płaci się miesięcznie najmniej dolara od osoby. Natomiast pokoje umeblowane dla jednej osoby, i więcej w centrum miasta dochodzą nawet do 8 dolarów miesięcznie. Życie stosunkowo nie jest drogie. Na własnem gospodarstwie może jedna osoba wyżyć dziennie za półtora peza, rodzina z dzieckiem za 15 centów. Więcej natomiast wydają na życie osoby stołujące się u obcych. Jeżeli robotnik, lub rzemieślnik korzysta z utrzymania na miejscu pracy tj. przy fabryce przedsiębiorstwie, to potrącą mu za całkowite utrzymanie 10 centów dziennie. Dlatego też może się przybysz prędzej zagospodarować, jeżeli prowadzi od samego początku własne gospodarstwo.

Stosunek zarobku do utrzymania, jeżeli chodzi o osobę pracowitą oszczędną jest taki, że blisko 2,3 zarobku można odkładać na wspomaganie rodziny, ubranie i tak dalej.

Na specjalną uwagę zasługuje praca na roli. Na mniej można odkładać na wspomaganie rodziny, ubranie i tak utrzymanie i mieszkanie, oraz około 20 dolarów miesięcznie. Utarło się jednak przekonanie, że tylko samodzielny gospodarz zdobyć może dostatek. Prawdziwość tego potwierdza fakt zamożności polskich kolonistów w stanie Missiones. Ci należą jednak do stałej emigracji. Dziś zaś przedstawiają się stosunki w ten sposób, że bez większej gotówki około 300 do 500 dolarów trudno myśleć o objęciu gospodarstwa. Kolonizację przeprowadza obecnie rząd w stanach Missiones, Chaoc i Farmosa. Dostaje się ziemię na spłaty, które zaczyna się uiszczać dopiero po dwóch latach. Potrzebne są jednak pieniądze na przygotowanie najniezbędniejszych budynków.

Pozatem bierze się ziemię w dzierżawę od obszarników. Ustaliły się dwa sposoby dzierżawy. Albo na odpłatę, albo na spółkę. W pierwszym wypadku płaci się za hektar czyli pół akra od 75 centów do dolara i pół rocznie, przyczem przy objęciu ziemi wpłaca się jedną czwartą, resztę zaś przy zbiorach. Potrzebne są pieniądze na zasiewy, inwentarz żywy i martwy i przetrzymanie do żniw. Przy tak zwanej spółce, którą zawiera się zwykle na pięć lat, daje właściciel inwentarz i narzędzia. Zbiory dzieli się na połowę. I w tym wypadku potrzebne są pieniądze na robotnika i przetrzymanie do żniw.

Tylko ludzie uczciwi, nie wstydzący się żadnej pracy, o silnych charakterach i wytrwali mogą znaleźć warsztaty pracy w Argentynie.

WIADOMOŚCI ORGANIZACYJNE ZJEDNOCZENIA POLSKICH TOW. KATOLICKICH we FRANCJI

Okólnik Sekretarjatu Generalnego w sprawie prenumeratu pisma związkowego.

Na ostatniem posiedzeniu swoim postanowił Zarząd Główny Zjednoczenia zwołać na niedzielę, dnia 30 listopada ogólny zjazd delegatów Towarzystw męskich, Bractw Różańcowych i Stowarzyszeń Młodzieży. Będzie to zebranie Walne Zjednoczenia. Między wielu sprawami, które zostaną poruszone, jedna zasługuje na szczególną uwagę naszą i o niej to, w okólniku będzie mowa.

Chodzi mianowicie o pismo Zjednoczenia. W życiu są najróżniejsze środki i drogi, któremi organizacja dąży do zjednoczenia jaknajściślejszego wszystkich członków. Zjednoczenie to polega na tem, że wyznaje się jeden wspólny program działania, że dąży się do tego, by dla tego programu zdobyć jaknajwiększą ilość zwolenników. Nasze organizacje rozproszone są po całej Francji a jednak jesteśmy jedni przez wspólne działanie, przez wyznawanie tych samych zasad.

Czy jednak jesteśmy jedni? Czy niestety nie spotykamy członków, którzy chociaż są w naszych szeregach, z nami razem nie idą? Czy nie mamy takich, którzy, choć należą do katolickich towarzystw, o życiu według katolickiej nauki zapominają? A przecież nam trzeba nietylko samym żyć według naszego programu, nam trzeba innym do dobrego drogę wskazywać.

Nam trzeba wobec licznych wrogów naszego szczęścia i dobrobytu, iść wspólnym, zwartym frontem, wówczas dopiero można powiedzieć, że istnieje katolickie towarzystwo, bo jego członkowie żyją, myślą i pracują po katolicku.

Byśmy się jednak zżyli, byśmy umieli iść razem, do tego potrzeba jednej rzeczy, potrzeba swojego pisma, swego organu, jak się mówi.

Widzimy to zresztą w każdej większej organizacji, która chce żyć i pracować skutecznie. Doceniają to zwłaszcza ci, którzy nie zdrowy pokarm, ale truciznę szerzą wśród ludzi. Kto umie patrzeć, ten zauważy, ile to niezdrowych pism wyłoży się na sprzedaż, a jak tam nikła liczba uczciwej zdrowej literatury. Czy to nie nasza wina, czy nie w tem leży przyczyna, że dzieci, zamiast pociechą, stają się udręką dla rodziców i starszych? Czy nie słyszeliśmy niezliczone razy, jak to zbrodniarze przyznawali się, że czytanie złych pism i złe obrazki, sprowadziły ich na bezdroża?

Jeżeli chcemy być użytecznemi dla bliźnich, a do tego zobowiązuje nas nasz program, nie wolno nam na to oczu zamykać.

Zjednoczenie Polskich Towarz. Katol. od samego początku uznawało ważność posiadania własnego pisma, pisma, któreby w przystępny sposób, było nauczycielem i doradcą członków jego, któreby na wątpliwe sprawy, dawało rzetelną i uczciwą odpowiedź.

Powołano więc do życia pismo **„Polaka we Francji"**, które ma być organem Zjednoczenia.

Stąd też zwraca zarząd do wszystkich członków, by od stycznia przyszłego roku „Polak" który dostosuje się do potrzeb naszych, stał się nietylko pismem, którego jeden numer zaabonuje zarząd towarzystw, ale pismem, które ma się znaleźć w domu każdego członka naszych towarzystw.

Każdy członek i czytelnik **„Polaka"**, znajdzie w nim wiele pożytecznych wskazówek dla siebie; dla dzieci członków naszych „Polak" będzie elementarzem i pożytecznym podarkiem od ojca i matki. „Polak" rozproszy niejedne wątpliwości, słowem stanie się miłym i pożytecznym przyjacielem domowym, a z drugiej strony uczyni z członków Zjednoczenia mimo różnicy wieku, mimo dalekich przestrzeni jedną wielką rodzinę. Wspólne pismo wzmocni nasz front i powiększy szeregi nasze dla chwały Boga, na pożytek kraju i rodzin naszych.

W celu omówienia tej sprawy i jej przygotowania, odbędą się w ciągu miesiąca października zebrania towarzystw i Bractw, na których sprawę tą się omówi, okręgi zbiorą się w ciągu listopada a w ostatnią niedzielę listopada delegaci i delegatki całego Zjednoczenia nad tem radzić będą. Szanowni Członkowie winni z uwagą i z roztropnością rzecz tę omówić; należy na bok odłożyć stare żale i niezadowolenia, bo na tem niczego się nie zbuduje, nam chodzi o lepsze jutro nie o biadanie bezużyteczne.

Apelujemy więc do zarządów towarzystw, bractw i stowarzyszeń, by najbliższe zebranie sprawie tej poświęcono. Od uchwał walnego zjazdu zależeć będzie, w jaki sposób zaprowadzi się dostarczenie pisma dla wszystkich czy przez mężów zaufania za pewnem wynagrodzeniem, czy przez dostarczenie do domu lub w inny sposób.

Komu dobro Zjednoczenia, a temsamem dobro naszych rodzin na emigracji leży na sercu ten sumiennie sprawę sobie rozważy i przekona się, że obowiązkowe pobieranie wspólnego pisma jest jednem z najsilniejszych węzłów, które nas łączyć mają.

Ks. Garstecki,
Sekret. Gen. Zjedn. P. T. K. we Francji.

DO WIADOMOŚCI:

Nabyć można w sekretarjacie ustawy dla towarzystw męskich, dla Bractw i stowarzyszeń.

Nadeszły także medaliki dla Bractw Różańcowych w cenie 2 fr. za sztukę.

Na składzie są jeszcze oznaki dla członków Zjednoczenia. Cena oznaki 3 fr.

W październiku wydane będą i przesłane towarzystwom kwestjonarjusze. Będą one dokładniejsze niż poprzednie, w następnych już podane dawniej a niezmieniające się uwagi, zostaną pominięte.

Ponieważ walne zebranie odbędzie się w ostatnią niedzielę listopada, należy 1 kwestjonarjusz po wypełnieniu, nie czekając na walne zebranie towarzystwa, natychmiast odesłać do sekretarjatu.

Z niektórych stron dochodziły głosy, że nie można często zastać ks. Sekretarza gen. w biurze. Stwierdzono, że żale te były bezpodstawne, zwłaszcza gdy chodzi o niedziele, kiedy ks. sekretarz jest w drodze z nabożeństwami. Odtąd winni ci, którzy do biura się zgłaszają o nie zastaną nikogo w biurze, zostawić kartkę z nazwiskiem swoim.

Przypomina się jubileusz Ks. Prymasa Polski i związaną z tem składkę na budowę seminarjum emigracyjnego, w którem kształcą się księża, mający pracować dla emigracji. Towarzystwa, które ofiary swej nie złożyły jeszcze, chcą to jeszcze uczynić.

Na Seminarjum Emigrac. złożyli w Sekretarjacie Gen. Z. P. T. K. w dalszym ciągu:

Bractwo Różańcowe Marles	305 fr.
Bractwo Różańcowe Dourges	42 fr.
Bractwo Różańcowe Rouvroy	150 fr.
Bractwo Różańcowe Auberchicourt	25fr.
Bractwo Różańcowe Sains-en-Cohelle	25 fr.
Bractwo Różańcowe Tucquegnieux	50 fr.
Bractwo Różańcowe Lens - szyb IV	100 fr.
Bractwo Różańcowe Hersin-Coupigny	100 fr.
Bractwo Różańcowe Grenay szyb 5.11	100 fr.
Towarzystwo św. Barbary Mazingarbe VII	45 fr.
Towarzystwo św. Barbary Tucquegnieux	70 fr.
Towarzystwo św. Barbary Ferronieres	30 fr.
Towarzystwo św. Barbary Grenay 5.11	100 fr.
Towarzystwo św. Barbary Abscon	50 fr.
Towarzystwo św. Barbary Auberchicourt	25 fr.
Towarzystwo św. Barbary Dourges	70 fr.
Towarzystwo św. Barbary Bruay	100 fr.
Towarzystwo św. Kaźmierza Thumeries	50 fr.

O wysłaniu do Pol. Misji Kat. w Paryżu zawiadomiły:

Dzieci Marji z Paryża	300 fr.
Bractwo Mazingarbe VII przesłało	108.50
razem	1737,50
poprzednio	2155.—
ogółem dotąd:	3892.50

Sprostowanie: W ub. pokwitowaniu podano Towarz. św. Barbary z Lens-2-ki dwukrotnie, co było było pomyłką.

ba1EżŚ?P sqi Ś o,ęqZe cmfhy mhfyp mfhy mfhyp hh

DOUAI.

Okręg IV. Zjednoczenia Polskich Towarzystw Katolickich we Francji urządza zebranie w Niedziele dnia 9-go listopada b. r. popołudnim o godz. 1-szy w starem miejscu posiedzeń Rue de Ecole, 26, Douai.

Ponieważ są ważne sprawy na porządku dziennym przezto uprasza się o przybycie wszystkich delegatów i delegatek.

Towarzystwom i Bractwom zalegającym ze składkami przypomina się uiszczanie składek na powyższem zebraniu.

Zarząd.

Srowarzyszenie Dzieci Marji w Paryżu.

Podaje się do wiadomości członkiń, że następne zebranie odbędzie się w Wszystkich Świętach na salce w Zakładzie św. Kaźmierza.

OTWARCIE TOWARZYSTWA I POŚWIĘCENIE SZTANDARU POMCY OŚWIATOWEJ W DAMMARIE LES LYS.

Dnia 31.VIII. br. staraniem Zarządu Towarzystwa Pomocy Oświatowej w Dammarie les Lys odbyło się otwarcie Towarzystwa. Dzień ten dla nas Polaków w Dammarie les Lys i okolicy był bardzo uroczystym, bo w dniu tym dzięki zabiegom Zarządu odbyło się poświęcenie sztandaru Towarzystwa.

Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: Attache konsularny, p. Wiesław Dąbrowski i pani Ignasiak Michalina, nasza rodaczka jednocześnie amatorka koła teatralnego w Dammarie les Lys.

Po uroczystej mszy św. podczas której odśpiewane zostały pieśni narodowe przez chór wyłoniony z tutejszego Towarzystwa, pod batutą prezesa Kuzmińskiego Kazimierza, udano się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie był złożony wieniec.

Przy pomniku przemawiali: Attache konsularny p. Wiesław Dąbrowski, który w pięknych słowach skreślił rozwój Polski i Francji, po skończeniu przemówienia po polsku, przemawiał po francusku do licznie zgromadzonych Francuzów. Następnie mówił Prezes tut. Towarzystwa o braterstwie dwóch, tak ze sobą związanych krajów, Polski i Francji. Zastępca p. mera w swojem przemówieniu podziękował Towarzystwu za złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza i za hołd oddany Nieznanemu Żołnierzowi, pierwszy raz przez Polaków tutejszej okolicy. Po skończonych przemówieniach orkiestra odegrała hymny polski i francuski.

Po skończonej uroczystości przy pomniku, wszyscy zaproszeni goście przeszli na sale Towarzystwa, w której odbył się wspólny obiad. Podczas obiadu przemawiali: Prezes P. O. pan Kuźmiński Kazimierz, attache konsularny, p. Wiesław Dąbrowski, przedstawiciel prefektury i inni. Po obiedzie odbyło się uroczyste wbijanie pamiątkowych gwoździ do sztandaru. Na zakończenie całej uroczystości odbyła się zabawa.

Zarząd Towarzystwa Pomocy Oświatowej dziękuje swoim członkiniom pp. Donderskiej Marji i Łukomskiej Stanisławie za wykonanie w krótkim czasie tak pięknego sztandaru, którem się może poszczycić Towarzystwo.

Za Zarząd Towarzystwa P. O

Hofbauer Józef.

PRZEGLĄD SPRAW WYCHODŹCZYCH

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

Ks. Rogaczewski.

26 października Joudreville — 7-8 spowiedz, 8 msza św.
26 października — Bouligny 16 nieszpory.
27 października — Bouligny 7-8 spowiedź 8 msza.
30 października — Tucquegnieux 14-16 katechizm.

Ks. Unszlicht.

8-9 listopada — Annet.
9-10 listopada — Carnetin.
22-24 listopada — Gien (Loiret)
29-30 listopada — aMy-en-Multen.

W niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 9-tej odprawi się w kościele polskim (8, Rue du Rat d'Argent), uroczyste nabożeństwo na inrencję X. Prymasa Polski z racji Jego jubileuszu.

W uroczystość Wszystkich Świętych suma o godz. 9-tej, nieszpory zaś o godz. 4-tej.

W niedzielę 2 listopada uroczyste nabożeństwo żałobne za zmarłych naszych rodaków o godz. 10.30.

Przy tej sposobności przypomina się, że od września nabożeństwo na intencję X. Prymasa Polski z racji Jego lę: suma z kazaniem o godz. 9-tej, nieszpory z kazaniem o godz. 4-tej. Spowiedzi św. słucha się w sobotę każdą od godz. 4-tej i w niedzielę przed i po nabożeństwach.

bzędną Eucharystją. Uświadamia to sobie wychod»ca szcze

Komunikat Polskiej Misji Katolickiej we Francji

W tych dniach opuścił Francję Ks. dr. Machay, który pracował przy zakładzie św. Kazimierza i oddawał się pracy naukowej z dziedziny zagadnień społecznych. Ks. dr Machay znany wychodźtwu polskiemu we Francji z działalności duszpasterskiej i dziennikarskiej powrócił do Krakowa by tamże poświęcić się badaniu zagadnień duszpasterskich.

W dniach od 17—22 listopada odbędą się wspólne rekolekcje zamknięte duchowieństwa polskiego w Clamart pod Paryżem. Rekolekcjami kierować będzie Ks. Prałat Infułat Krzeszkiewicz z Gnieźna, b. długoletni kierownik duchowny Vileru archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej i wiecrektor seminarjum duchownego w Gnieźnie. Po zakończeniu rekolekcji odbędzie się zjazd księży polskich.

Prymicje w Kościele Polskim w Paryżu.

Dnia 26 bm. obchodzi kościół polski w Paryżu rzadką a podniosłą uroczystość. Tegoż dnia bowiem o godz. 11 odprawi w naszym kościele **Ks. Kulawik, syn emigranta** z Aulnay sous Bois. Pierwszą Mszę św. jako nowowyświecony kapłan. Po mszy św. prymicyjnej udzieli młody kapłan wszystkim obecnym na nabożeństwie swe prymicyjne błogosławieństwo oraz obdarzy wszystkich obrazkiem pamiątkowym. Tak samo każdy biorący udział na popołudniowych nieszporach będzie mógł otrzymać błogosławieństwo wraz z obrazkiem prymicyjnym.

PODZIĘKOWANIE.

Ofiarę na Zakład św. Kazimierza złożyły przez Ks. Unszlichta następujące osoby:

p. Kołaczkowski Władysław 20 fr., p. Urbaniak Tomasz 10 fr., N. N. 20 fr. Wyrażamy szczere „Bóg zapłać".

BEZPŁATNE KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO.

Stowarzyszenie AMIS DE LA POLOGNE podaje do wiadomości rodakom zamieszkałym w Paryżu, że w każdy czwartek odbywać się będą w szkole przy rue de Bruxelles nr. 32 (metro Clichy) o godz. 8-ej wieczorem bezpłatne lekcje języka francuskiego Lekcyj udziela p. Star. Pierwsza lekcja w czwartek, dn. 16 b. m.

KOBIETY-POLKI.

Niezwłocznie napiszcie do nas, by Wam wysłano cenną książeczkę p. t. **„Opieka nad Matką i Dzieckiem".** Każda Kobieta-Polka musi posiadać tę książkę, z której może się dowiedzieć z jakich dobrodziejstw ma prawo korzystać, gdy jest w ciąży, gdy ma liczną rodzinę. Setki franków ginie w kasach rządowych i domach dobroczynnych dla tego, że kobiety-Polki niew iedzą skąd mają rządać za-
263bis, rue St. Honore Paris I. załączając w liście znaczkami pocztowemi 2 fr. 40 ct.
siłków i pomocy. Książka ta poucza jak należy się zastosować i co czynić by tę pomoc otrzymać, i co czynić by tę pomoc otrzymać. Piszcie do „POLKA WE FRANCJI"

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro : Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfi... -- roby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć : codziennie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ : LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.



PIERWSZA POLSKA SZKOŁA
Samochodów Ciężarowych i Osobowych im. HALLERA w Paryżu

35, rue Boissy d'Anglas, 35 w podw. domu nr. 9. I piętro.
(Metro: Madeleine i Nord-Sud- Tel. Elysees 60-91 «Concorde»
— PARIS (8)

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną

Wyucza prowadzenia samochodami osobowemi i ciężarowemi (kamionami)

Jedyna szkoła, która posiada własne biuro a nie daje in foramcji w kawiarniach, jak to czynią inne szkoły. Dla wygody uczni, pracujących u Renault i Citroena, szkoła daje lekcje w Porte de Versaillles.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura. lub napisz do nas i my Ci wyszlemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem „Prawa Jazdy" i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francsukim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego języka nie jest obowiązkowa.

Uwaga! Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wy syłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z Prow. rekomendujemy tanie mieszk. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów i do traktorów we Francji i w Polsce, ułatwiając ich byt. Podczas kursu dajemy czasem naszym uczniom adresy do pracy.

- Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem; w niedzielę od godz. 9 rano do 5 popołudniu.

LECZNICA POLSKA

143, Boulevard Murat, PARIS (XVI') *Métro : Pte de St-Cloud Autobus : AS Tram : . 2, 18. 123124*

LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHORÓB

Kobiece, wewnętrze, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne garłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum; zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wyleczenia trypera

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice Porady osobiste i listowne.

GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków.

Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu Nowe metody leczenia dziąseł

Złote koronki od 75 fr. *Rwanie zębów bez bólu 5 fr*

Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedzielę i święta od 9-12

WIELKA LECZNICA POLSKA

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ WIEDZY LEKARSKIEJ.

Adres: PARYŻ, BOULEVARD SEBASTOPOL Nr. 10 (3 piętro).

LAMPA KWARCOWA — LAMPA INFRA-CZERWONA — RADJO — PROMIENIE ROENTGENA.
CHOROBY WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE: tryper, syfilis i szankier.
CHOROBY SKÓRY, HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMATYZM, ISZJAS, ANEMJA.
CHOROBY KOBIECE I DZIECIĘCE.

ZABIEGI OPERACYJNE NA BARDZO DOGODNYCH WARUNKACH.

Lecznica otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej rano i od 3-ej do 8-ej wieczór. W niedzielę i święta od 9 do 12 r.
UWAGA!!! Lecznica posiada własną instalację promieni Roentgena i dokonywa prześwietleń na bardzo przystępnych warunkach.

Czyszczone gęsie pierze do darcia.

Białe fr. 11. — za f.
Białe lepsze fr. 25. — za f.
Półbiałe 8. — za f.
Półbiałe lepsze fr. 19. — za f.
Wysyłka za zaliczką pocztową; franco przy odbiorze w wartości 100 frs.
L. WEIL, 2, Rue de Verdun .. STRASBOURG (France)

Centrala Książki Polskiej we Francji

KSIĄŻKI i czasopisma
NUTY na wszel. instrumenta
OBRAZY kartki, dyplomy
PŁYTY GRAMOF. i patef. polskie

Zamawiajcie przez : KSIĘGARNIE POLSKĄ

Gebethner et Wolff

123, Bd. St. Germain — PARIS VI.

Najkompletniejsze katalogi, spisy, informacje, wykazy sztuk teatralnych, nut na orkiestry, instrumenty, chóry, dostarcza się bezpłatnie.

Wszelkie zamówienia listowne uskutecznia się najsprawniej — odwrotną pocztą.

Wypożyczalnia książek polskich.

TOUS LES LIVRES ET JOURNAUX POLONAIS.

Dr. RYPKO i dawn. Dr. VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia **elektrycznością**, serum zastrzykami, **Choroby weneryczne i dróg moczowych : Syfilis. Tryper**, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. **Bóle i reumatyzmy, Badanie krwi. Moczu**, Ropy i t. p.

Codziennie od 9 *rano do* 9 *wiecz. w niedziele od* 8 *rano do* 1 *ppld.*
Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

Klinika Polska

136, Boulevard Ney - Paris (18e) - Tel.: Marc. 66-28

Choroby weneryczne — Leczenie elektrycz. — Choroby kobiece serca płuc, żołądka. Choroby uszu, nosa, gardła, oczu.
Gabinet dentystyczny: sztuczne zęby, rwanie bez bólu.

Otwarte od g. 2 do 8, wieczorem.
W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południe.
Ceny przystępne! Wizyta 15 fr. Ceny przystępne.

NIEBYWAŁA OKAZJA!

Nadeszły świetne **rozmówki polsko-francuski cena 15 fr.**

Piękne książeczki do nabożeństwa , oprawne w skórę z poskieruł cena 15 fr.

Duże słowniki o 420 str. cena 25 fr.

Pisać do Polaka.

P. Swak Wawas hinduska działaczka.

Chorzy Chorzy! Chorzy

By dać możność leczenia się samemu w domu, by z powodu braku czasu lub wydatku kolejowego nie narażać się na stratę .. PRĘDKO I Z WIELKIEM POWODZENIEM bez cudzej pomocy możecie wyleczyć sami choroby zakaźne, choroby kobiece, serca, żołądka, płuc, gardło i nosa.
WIELKA LECZNICA POLSKA pod kierownictwem 6 lekarzy OTWIERA ODDZIAŁ KORESPONDENCYJNY, gdzie na każde zapytanie natychmiast będzie dana porada i skuteczne lekarstwo. (Na zapytania odpowiadamy bezpłatnie).
W razie zabiegu operacyjnego — są pokoje dla przyjezdnych. Przyjęcia codziennie od 10-12 i od 3-8.30. W niedziele i święta od 9-3.
Listy należy adresować: LECZNICA POLSKA 19, rue TURBIGO — PARIS II.

Wózki dla dzieci i maszyny do zsycia naszego wyrobu będą wam dostarczone po wpłaceniu raty 50 fr. reszta w 10 ratach miesięcznych.

ROWERY

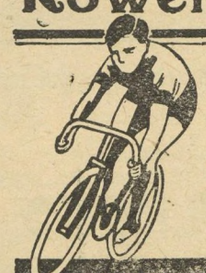
z gwarancją 3-letnią są u nas do nabycia na tych samych warunkach. Żądajcie katalogu i objaśnienia w języku polskim.

HARMONJE RĘCZNE oraz BANDONJE

dobrowej jakości są u nas do nabycia na tych samych warunkach. — **Specjalność: Klarnety, flety i fujarki.**
Pisać do

FAUVET et CIE 44, rue Jeanne d'Arc, 44 PARIS (13)

Rowerzyści



Po wpłaceniu pierwszej raty w sumie 50 franków możecie otrzymać rower "ALBER" z trzyletnią gwarancją Informacje i katalog na życzenie

CYCLES ALBER
59, rue Baudricourt PARIS (13e)
Skład otwarty również w niedziele

KLINIKA GARE DE L'EST 6, RUE DES PETITS HOTELS, — PARIS — (Metro : Gare de l'Est).

Lekarzy specjaliści leczą następujące choroby:

ZOŁĄDKA **KISZEK I WĄTROBY**

Również gwarantujemy wyleczenie następujących chorób:

CHOROBY KOBIECE

Promienie X, Ultra Fjoletowe Elektryczność i djatermja.

Choroby te rozpoznaje się tylko promieniami X i my leczymy je specjalnemi sposobami:

WENERYCZNE

SPECJALNOŚĆ GARDŁA, UCHA, NOSA

Codz. od 9-12 i od 2-8.30, niedz. i św. od 9-12.

Co czwartki przyjęcia dla **dzieci i uczącej się młodzieży.**

Mówi się po polsku, rosyjsku i niemiecku. — Przyjezdni z prowincji otrzymają zniżkę. — Assurance sociales.



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Lekarz - Polak

Dr. Franciszek BRABANDER

b. ekstern szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 i w niedzielę od 10 rano.

Choroby wewnętrzne, skórne i dróg moczowych

Ceny specjalne dla Robotników

21, Boulev. Port Royal 1 piętro na lewo (Metro Vavin)

Uwaga, 21, nie 21 bis. Tel. Gobelins, 51-07.

GRAMOFONY

PŁYTY GRAMOFONOWE POLSKIE



MUZYKA POLSKA

PIEŚNI POLSKIE

DEKLAMACJE POLSKIE

KATALOG wysyłamy bezpłatnie

ARMAND

4, RUE DES ARCHIVES .. PARIS 4e



Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96 - PARIS

Métro : Châtelet

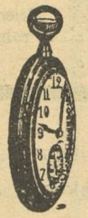
Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzn i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry. — Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorjum. Bardzo szybko leczy rozdęcie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codzien. od 9 do 12 i od 2 do 8, w niedziele od 9 do 12 w poł.

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych





ARMAND Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		150 fr. 225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr. 375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr.	235 fr.	265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), który nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

LECZENIE

WSZELKICH CHOROB

przez KORESPONDENCJĘ

Piszcie z zaufaniem do doktora Kolomba, który przyśle wam skuteczne lekarstwo na waszą chorobę.

Eliksir Zdrowia

Dr-a KOLOMBA

Eliksir zdrowia oczyszcza krew, przywraca normalne działanie: żołądka, serca, płuc, wątroby i nerek; przywraca utracone siły i jest niezbędny dla wszystkich, osłabionych przez ciężką pracę i chorobę.

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!
Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem boleści nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie boleści i dolegliwości ustały. Stolice mi się poprawiły od Pańskiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem
Mychajlyszym, 43,rue de la Fojge **Joeuf.**

Wielmożny Panie Doktorze!
Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kilku lat. Od pańskiego **Eliksiru zdrowia** i pigułek czuje się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluję mniej
Dziękuję z poważaniem
NOWAK, Liverdun **pres Nancy**

Wielmożny Panie Doktorze!
Jestem bardzo zadowolona z Pańskiego cudownego **Eliksiru**, ponieważ bóle w krzyżach zupełnie ustały
Banach, Vitrolles MOUTON B. RHIN.

Za przysłanie mi **Eliksiru** bardzo dziękuje. Chorowałam na nerki już od kilku lat i nie mogłam pracować! Teraz prawie że nie odczuwam żadnych bólów.
Blanche 16, rue Theodor Bac **Limages**

Wielmożny Panie Doktorze!
Jestem bardzo zadowolony z Pańskiego cudownego lekarstwa. Chorowałem na płuca przeszło 2 lata, dopiero po spożyciu Pańskiego lekarstwa odzyskałem dawniejsze siły, przestałem pluć krwią i mogę znow pracować. Proszę o nadesłanie mi pigułek i **Eliksiru.**
Z szacunkiem ROSIER, 2, rue Balny d'Avricourt Paris

Adresować: **Dr. A. KOLOMB 4, rue Edmond ROGER, PARIS XV.**

UWAGA RODACY!! **UWAGA RODACY!**

Wielka Lecznica Polska

Pod kierownictwem Polaków. **Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki.**

19, RUE DE TURBIGO, PARIS - 2e

Metro: Etienne-Marcel, Reaumur-Sebastopol nie daleko Gard du Nord i l'Est.

Diatermia. Lampa Kwarcowa. Leczenie Elektrycznością, Prześwietlenia promieniami Roentgena. Choroby wewnętrzne, romatyzm, hemoroidy, i żylaki, owrzodzenia, choroby weneryczne, choroby krwi, niemoc płciowa i choroby kobiece, dziecięce.

Badanie krwi i moczu na miejscu. Lecznica odpowiada niezwłocznie na zapytania listownie.

Operacje przeprowadza się lekarzami specjalistami. Pokój dla przyjezdnych.

UWAGA: Lecznica posiada własny gabinet radiologiczny. Prześwietlenia po cenach bardzo niskich.

Otwarta codziennie od 9-12 pp., 2-9 wieczorem. W niedziele i święta 9-4 popoł. ..

Lekarz - Dentysta Polak

LECZY ZĘBY, PLOMBUJE, WYRYWA BEZ BÓLU.

WSTAWIA ZŁOTE KORONY OD 75 Fr. (22 karatowe złoto gwarantowane)
ZĘBY BIAŁE NA KAUCZUKU OD 20 FR. **Mostki systemu amerykańskiego, Zęby złote masywne.**
Zęby na sztyftach. **Wszelkie roboty absolutnie bez bólu.** Gwarantuje za wykonane roboty.

19, Rue de Turbigo - Paris (2e)

(róg Bd. Sebastopol) Metro: Etienne-Marcel — Reaumur-Sebastopol Tramway 6, 8.

Przyjmuje codziennie od 9 rano. — 12 i od3—9 Niedz. i Święta od 9—3 g.

LEKARZ POLSKI

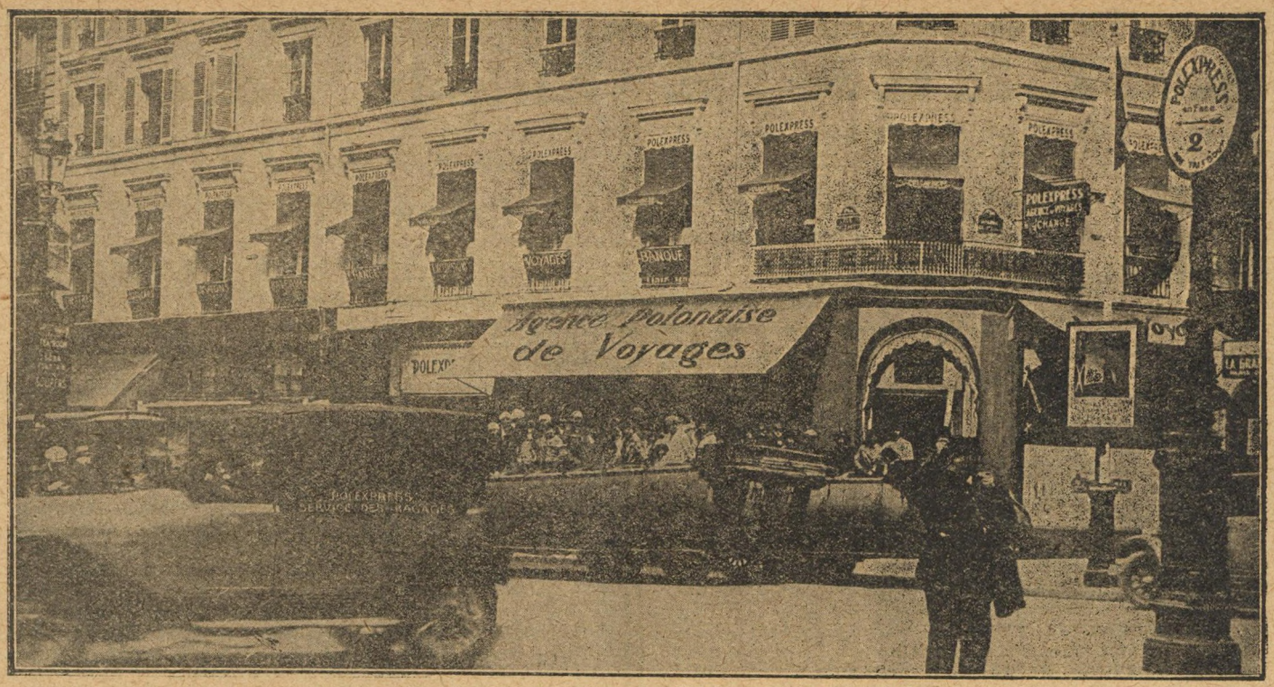
b. kapitan lek. Wojsk Pol. **8, PLACE ST-SULPICE, — PARIS** :—: Metro **Saint Sulpice.**

Porada 10 fr. — Przyjęcia od 9-12 i od 3-9 wiecz. W niedzielę i święta od godz. 9 do 12-ej.

..CHOROBY WENERYCZNE — CHOROBY KOBIECE, SKÓRNE, ŻOŁĄDKA, PŁUC. Leczenie najnowszemi metodami. Elektryczność. Promienie ultra - fjoletowe. — Przy lecznicy specjaliści chorób uszu, gardła i nosa. Reumatyzm.-Operacje. Porady listownie. Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczką.

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65. Metro: Belleville.Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja. Lampa Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Niezamożne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.



POCIĄGI SPECJALNE DO POLSKI ORGANIZOWANE PRZEZ POLSKIE BIURO PODRÓŻY

POLEXPRESS

22, BOULEVARD DES ITALIENS, PARIS (RÓG RUE TAITBOUT)

Metro: Opera et Richelieu-Drouot. **ODCHODZĄ** **Tel.: Provence 88-55**

Z Paryża i Lille dn. 28, i 31 paźdz. (wiecz.) **Ze Strasburga dn. 27 października (w nocy)**

Z Liege 28 października (w nocy).

Ceny biletów :

Paryż-Katowice	**318 fr.**	Lille-Kraków	**281 fr.**
Paryż-Warszawa	**325 fr.**	Lille-Lwów	**307 fr.**
Paryż-Kraków	**322 fr.**	Strasburg-Katowice	**274 fr.**
Paryż-Lwów	**348 fr.**	Strasburg-Lwów	**305 fr.**
Lille-Katowice	**277 fr.**	Strasburg-Kraków	**278 fr.**
Lille-Warszawa	**284 fr.**	Strasburg-Tarnopol	**323 fr.**

Ceny biletów we frankach belgijskich:

Liege-Katowice	**349 fr.**	Liege-Kraków	**354 fr.**
Liege-Warszawa	**344 fr.**	Liege-Lwów	**379 fr.**

Bilety sprzedawane są do wszystkich większych miast w Polsce. **Dzieci do lat 4 mają przejazd bezpłatny**

Ilość miejsc ograniczona Podróż pociągiem specjalnym trwa jak pociągiem międzynarodowym.

Zapisy przyjmują: „POLEXPRESS" Paris 22, Boulevard des Italiens.

„POLEXPRESS" La-Madeleine-lez-Lille. **„POLEXPRESS" Strasbourg**

5-bis, rue François-de-Badts. **NOWE AGENCJE W BELGJI:** **2-bis, rue de la Fonderie**

„POLEXPRESS" Bruxelles, 161, Bouiv. Anspach. **„POLEXPRESS" Liege, 51, rue Monulphe.**

ZAŁATWIENIE WSZELKICH WIZ W JEDNYM DNIU.

AGENCJE:

„POLEXPRESS" Douai, 57, rue St-Jaques (Nord)
„POLEXPRESS" Bruay-en-Artois, 117, rue de la République (Pas de Calais)
„POLEXPRESS" Lens, 11-bis, Boulevard des Ecoles (Emile Basly) — (P. de Calais)
„POLEXPRESS" Marles-les-Mines, rue Pasteur (Pas de Calais)
„POLEXPRESS" Billy-Montigny, 127, route Nationale (P. de Calais)
„POLEXPRESS" Sallaumines, 4, rue Nationale 4 Chemins (P. de Calais)
„POLEXPRESS" Valenciennes, 12, Place des Armes (Nord)
„POLEXPRES" Oignies, Comptoir Central de Change (P. de Calais)
„POLEXPRESS St-Quentin, 48, rue Thiers (Aisne) „POLEXPRESS" Le Havre, 33, rue de Metz.
„POLEXPRESS" Avion, rue Pierre Letombe (Pas-de-Calais)
„POLEXRES" Montceau-les-Mines (6, rue Paul Bert (S. et L.).

Zapisywać się trzeba osobiście lub listownie przynajmniej na kilka dni przed odejściem pociągu.

UWAGA! Tylko jadący pociągami Polexpressu korzystają ze zniżek na kolejach polskich.

Osoby jadący „Polexpressem" dalej niż do Poznania zmieniają pociąg w Poznaniu do miejsca dokąd wykupiły.

PRZY ZAMAWIANIU BILETÓW NALEŻY NADESŁAĆ 25 FR. ZALIOZKI

WYDZIAŁ BANKOWY Załatwia przekazy do Polski i innych krajów

KUPNO I SPRZEDAŻ ZŁOTYCH I INNYCH WALUT PO NAJLEPSZYM KURSIE. INFORMACJE BEZPŁATNIE.

Imprimerie „BARBES", 6, Rue de la Charbonniere. — Tel. Nord 67-81. Le Gerant: Ernest MARRE.